

Schmidt Stefanie - ochotniczka, ur. 31/V 1915 r.
we Lwowie. Wdowa.

5643

Wymieriona 18. IV. 40 r. z Lwowa do Karachstanu
Czerwińskiego obs. Pos. Anufka.

Praca do Karachstanu trwała 4 tygodnie. Była bardzo
ciężka, wiele osób chorowało, mimo to, i dostawali się
i mieliśmy swoje jedzenie. Wody do picia było brakowało.
10 Anufka mieszkaliśmy w barakach. Mieszkano nas
po 15 osób. Baraki były drewniane, bez podłogi. Baraki
były czyste i przez nas w porządku utrzymany.

Na porożku był leśnicz, szpital. Wymierili tu osadni-
ków, ichy policjantów, bogatych włościan.

Praca można było dostać przy pilnowaniu i osuszaniu
lasu. Praca była bardzo ciężka, bo norma była
wysoka. Kobiety wykonują jej nie mogły, to też w dziedzinie
głównie nie było mężczyzn, było bardzo ciężko. W stosunkach
można było dostać za mały opłatę męz - chleba albo
kwaśno. Wyżej normy mogli dostać nie sprzą-
"fotografiki", ubranie. Przy pracy w lesie odzwierca

sobie nogi i od tego czasu pracowałam w stołówce.
 1. Nigdy nie udało mi się znaleźć pracy, sprawdzałam
 czy nie ma pracy, chodziłam do pracy. A w spóźnieniu do pracy
 zostały anulowane.

Leżąc w szpitalu było blisko, ale leczyli tylko bandy
 ciężko chorujących. Dużo umarło namydlę z głodem
 i now tyfus. Umarło około 150 osób, najwięcej
 dzieci.

Do rodziny do kraju pisywałam 1 list na miesiąc,
 częściej nie wolno było. Odbierałam też odpowiedzi.

Z podwórka wyjechałam w XII. 41r. Byłam w Kermine.
 przy wojsku jako cynik. 25.11 wyjechałam do Palen
 do PSK w szpitalu w Teheranie 15.VI.42.

Samid Irfana